



CO SŁYCHAĆ ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 10 (82) Październik 1997

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO NA MŁADEJ HORZE

11 października br. odbyło się na Młodej Horze VII posiedzenie Zarządu Głównego PTT. Podajemy najważniejsze komunikaty:

* **IV Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbędzie się w listopadzie 1998 roku w Zakopanem.** Organizatorem Zjazdu będzie prawdopodobnie Oddział PTT Beskid w Nowym Sączu.

* Zjazd odbędzie się w roku jubileuszowym - **125-lecia założenia Towarzystwa Tatrzańskiego**, w związku z tym towarzyszyć mu będą liczne imprezy okolicznościowe. Program obchodów zostanie zatwierdzony na styczniowym posiedzeniu Zarządu Głównego.

* Uchwalono zachowanie dotychczasowego klucza rozdziału mandatów - **1 mandat delegata na 10 członków PTT** z uwzględnieniem rozpoczynającej się dziesiątki. Liczyć się będą ci członkowie i te oddziały, które opłacą składki za rok 1997 do 15 lutego 1998 roku.

* Na posiedzeniu ZG podjęto uchwałę o utrzymaniu w roku 1998 wysokości odpisów od składek na rzecz Zarządu Głównego. Przypominamy, że wynoszą one: 6 zł rocznie (składka normalna) i 3 zł (składka ulgowa dla młodzieży uczącej się oraz emerytów i rencistów).

* Powołano Komisję Statutową w składzie: Antoni Leon Dawidowicz,

Konrad Garda, Janusz Smolka. Propozycje zmian w Statucie przyjmuje Komisja w nieprzekraczalnym terminie do 15 kwietnia 1998 r.

* Redakcja Pamiętnika PTT zamierza wydać tom VI (1997) w styczniu 1998, a kolejny tom VII (1998) wydać na Zjazd. Przedpłata na tom VI wynosić będzie **15 zł**. Prosimy o wpłaty.

* Ustalono terminy i miejsca następnych posiedzeń ZG PTT: 17 stycznia 1998 w Krakowie (organizator: Oddział Kraków) i 8-10 maja 1998 w Ustroniu-Jaszowcu (organizator: Oddział Bielsko-Biała).

* XV Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT organizuje Oddział w Sosnowcu. Termin: 19-21 czerwca 1998 r., miejsce: Zakopane - Tatry.

* Oddział PTT im. T. Chałubińskiego w Radomiu organizuje imprezy: **Wiosna w górach z PTT - Gorce, 29.04-3.05.1998,**

Jesień w górach z PTT - Tatry 23-27.09.1998.

* Oddział PTT w Bielsku-Białej może uruchomić dla PTT produkcję polaru dwójki w barwach organizacyjnych i kurtki goretex w firmie Mellos po cenach promocyjnych ok. 400 zł za komplet. Zgłoszenia przyjmuje kol. Jan Weigel, ul. Karłowicza 4/32, 43-300 Bielsko-Biała.

Od 31 października zmiana numerów telefonów
w woj. nowosądeckim.

Przykładowo do prezesa Kabata wybieramy teraz numer: (018) 26-683-11
do wiceprezesa Zaremby: (018) 44-362-74, a do TPN: (018) 20-632-03.

*Święto
zmarłych...*

*Pomyślmy o tych
którzy pozostali
TAM, którzy za
swoją fascynację
piękniem gór zapła-
cili najwyższą
cenę...*

*Pomyślmy o tych,
którzy już odeszli
pozostawiając nas
samych na
szlakach życia.
Pamiętajmy, że
kiedyś mów
wszyscy będziemy
razem...*

*Pomyślmy o nas
samych. Któregoś
dnia dojdziemy do
końca naszej
Drogi. To, co po-
zostawimy po sobie
w sercach innych
ludzi zależy tylko
od nas. Dopóki
jesteśmy w Drodze
róbmy wszystko,
aby jak najlepiej
wykorzystać dar
życia, aby nie
zmarł dzień z tych,
które jeszcze nam
pozostały...*

Co słycać w numerze: **KULTURA I NATURA**

Wspomnienia o tych co odeszli
Jesienny przegląd prasy

JESIENNY PRZEGLĄD PRASY

Góralscy dyplomaci

W polskiej delegacji na konferencję pokojową w r. 1919 było dwóch działaczy narodowych - rzeczników przyłączenia Spisza i Orawy do Polski - Piotr Borowy z Rabczyc na Górnej Orawie i Wojciech Halczyn z Lendaku. Niestety plebiscyt nie odbył się, a decyzją Rady Ambasadorów rodzinne wsie Borowego i Halczyna znalazły się po drugiej stronie granicy. Wojciech Halczyn zdecydował się pozostać w Lendaku, a Piotr Borowy przeniósł się do Jabłonki i Lipnicy Wielkiej. Obaj zmarli w 1932 roku. Jolanta Flach pisze o nich w 65 rocznicę ich śmierci (*Tyg. Podh. 24.08.1997*).

Euroregion "Tatry" w sprawie przejść granicznych w Tatrach.

Spośród zaproponowanych wstępnie sześciu punktów na głównej grani Tatr, przez które mógłby się odbywać ruch turystyczny w poprzek granicy, najbardziej realnych kształtów nabiera przejście przez Rysy. TANAP chce, aby przejście czynne było jedynie od świtu do zmroku, w okresie od 1 lipca do końca października. Uważają, że otwarcie przejścia wymaga remontu szlaku ze Szczyrbskiego Plesa na Rysy. Zdaniem wiceburmistrza Piotra Bąka bezpieczniejsze i łatwiejsze w realizacji byłyby przejścia w Tatrach Zachodnich łączące Podhalę z Liptowem. (*Tyg. Podh. 31.08.1997*)

Ode mnie: A czy nie najłatwiejszą byłaby kładka z Roztoki przez Białą Wodę?

Nowe przejścia graniczne ze Słowacją
dla małego ruchu granicznego od 20 września - w Lipnicy Wielkiej-Winiarczykowiec, Jurgowie, Kacwinie, Sromowcach Wyżnich, Piwowarowce koło Muszyny, Leluchowie i Muszynie. Mieszkańcy województwa nowosądeckiego mogą przekraczać granicę na podstawie dowodu osobistego. Mogą przebywać do tygodnia w strefie do 15 km od granicy. Turyci i kuracjusze muszą posiadać paszporty. (*Dz. Pol. 9.09.1997*;
Tyg. Podh. 28.09.1997)

Nowe zagrożenia w górach

Tego dawniej nie bywało... Ostatnio bandyckie napady mnożą się. Na szlaku przez Świstówkę do Morskiego Oka 25-letni pijany mężczyzna napadł i pobił

... a kiedy przyjdzie na mnie pora
chciałbym swój w Tatrach mieć grobowiec...

GENERAL WRACA POD TATRY

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1

Poniedziałek 29 września 1997

Symboliczny pogrzeb

Prochy
gen. Zaruskiego
spoczną pod Tatrami

Pierwszą część uroczystości związanych ze sprawowaniem do kraju urny z prochami gen. Mariusza Zaruskiego odbyła się 27 bm. w Rzeszowie. Akcje sprowadzenia urny z Chersońsk na Ukrainie, gdzie w tamtejszym więzieniu NKWD zmarł z wycieńczenia w 1941 r. wybitny polski działacz niepodległościowy, wychowawca młodzieży, oficer i marynarz, prowadził od 4 lat Morski Krąg Instruktorski im. gen. Zaruskiego przy Chorągwi Małopolskiej ZHP w Rzeszowie.

Pod mszą w kościele garnizonowym

nowym konduktu żałobny przeszedł pod pomnik gen. Władysława Sikorskiego. Urną z prochami generała Zaruskiego - uhonorowaną Krzyżem z Zasługi ZHP - przekazano delegacji górników górskich z Zakopanego, gdzie 11 listopada pochowana zostanie na Starym Cmentarzu. (W 1914 r. generał napisał wiersz o swoim grobowcu w Tatrach).

Mariusz Zaruski był żalobnikiem (1909-11) poczesnym uczestnikiem (1912), przapłakaczem (1913) i dowódcą pułkiem kawalerii (1919-20). Był generałem adiutantem prezydenta RP (1923-26), pierwszym komandorem Yacht Klubu Polski (1924-1925), współzałożycielem Polskiego Związku Żeglarskiego, stał się morskim w Gdyni (1927 r.).

W latach 1935-39 był komandorem Hucerskiego Regim. Górskiego. Dowodził flagowym szwadronem ZHP "Zawisza Czarny". (PAP)

11 listopada odbędzie się uroczysty pogrzeb gen. Mariusza Zaruskiego na Pękowym Brzyzku. Rozpocznie się o godz. 15⁰⁰ Mszą św. w kościele parafialnym na Krupówkach. Zachęcamy wszystkich członków PTT do udziału w uroczystościach i liczymy, że zbierze się nas godna reprezentacja.

Pamiętajmy, że Mariusz Zaruski jako działacz Towarzystwa Tatrzeńskiego założył Tatrzeńskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, widział bowiem, jak w miarę udostępniania Tatr i coraz większej liczby turystów w nich rosła liczba wypadków. Ostatecznym impulsem była tragiczna śmierć przyjaciela - Mieczysława Karłowicza - w lawinie pod Małym Kościelcem. Wkrótce TOPR przeszedł "chrzest bojowy" w wyprawie po Stanisława Szulakiewicza w zerwy Małego Jaworowego. Jedna tragedia pociągnęła drugą - zginął wówczas Klimek Bachleda.

Zapraszam do "Europejskiej"

Jednym z miejsc, z którym kojarzyło mi się nierozłącznie Zakopane lat 60-tych, czyli mojego dzieciństwa była kawiarnia "Europejska przy Krupówkach". Atmosfera typowo kawiarniana, spokojna, nastrojowa muzyka grana na fortepianie skutecznie kontrastowała z hałaśliwym, ciasnym i sztampowym "Cocktailem". Niestety, w okresie dominacji "cywilizacji masowej" również "Europejska" zaczęła zatracać swój urok.

A jednak!

Byłem w "Europejskiej" w zimie. I co się okazało?! Trochę mniejszy, niż dawniej lokal, wprawdzie nieco nowocześniejszy, ale nie kłócający się z tradycyjną wizją znów przypomina nam o starym Zakopanem. Ze ściany patrzy na nas na fotografiach rodzina Zwolińskich, można również zobaczyć, jak wyglądały Krupówki na początku wieku, magnetofon (niestety, już nie fortepian) raczy nas spokojną muzyką. Nic mi nie pozostaje, jak każdego Towarzysza Tatrzeńskiego zachęcić, by po powrocie z gór zajrzał na herbatunicę do "Europejskiej"

Antoni Leon Dawidowicz
Kraków



O JANUSZU ŚMIAŁKU WSPOMNIENIE BARDZO OSOBISTE...

Do napisania tych paru słów skłoniła mnie tragiczna śmierć Janusza Śmiałka, matematyka, grotolaza, alpinisty, ratownika TOPR. Tak się złożyło, że Janusza dobrze znałem, gdyż bywaliśmy razem wielokrotnie na Konferencjach Zastosowań Matematyki oraz na tzw. "Tygodniach Języka Francuskiego". Do dyskusji matematycznych nie mieliśmy okazji, gdyż reprezentujemy zupełnie różne dziedziny. Znajomość języka francuskiego Janusza była znacznie lepsza od mojej (Bądź, co bądź wykladał matematykę Arabom), ale wspominam Go przede wszystkim jako kolegę. Dziś, po śmierci Janusza stają mi przed oczyma dwa zdarzenia, jedno bardziej anegdotyczne, które chętnie opowiadam wśród znajomych, drugie, mające nieco poważniejszy charakter.

Kilka lat temu byłem wraz z Januszem na kursie języka francuskiego w Niedzicy. Ponieważ obaj byliśmy wielkimi miłośnikami piwka zaproponowałem wspólny spacer na piwo na Słowację. Janusz zasugerował, że lepiej pojechać tam samochodem. Odpowiedziałem: "Ale wtedy ja będę pił piwo, a Ty będziesz tylko patrzył". Odpowiedź Janusza była krótka "Ale my możemy pojechać po piwo". Pojechaliśmy, ale zbyt dużo piwa nie przywieźliśmy, gdyż nie przewidzieliśmy, iż w okresie transformacji nie we wszystkich krajach można wszystko kupić za dolary. Innym razem byliśmy z Januszem na konferencji zastosowań matematyki w Kościelisku. Gdy siedzieliśmy w kawiarni w pewnym momencie zauważyliśmy "podejrzane ruchy" w rejonie Giewontu. Janusz natychmiast wstał, poszedł do telefonu, zadzwonił do TOPR i nie wrócił, dopóki nie upewnił się w TOPR-ze, że nie jest potrzebna żadna akcja. Nie bez kozery przedstawiam dwa wspomnienia związane z Januszem. Jawi się w nich człowiek umiejący korzystać z życia, a jednocześnie pełen odpowiedzialności. Dla wielu z ludzi jest to kombinacja wręcz niemożliwa, a Janusz potrafił taki właśnie być.

Gdy w tym roku byłem znów na konferencji w Kościelisku tragicznego 26 września siedzieliśmy przy tym samym stoliku, przy którym zwykle siadywał z nami Janusz i w tym samym, co zwykle gronie. Janusz nie był obecny, gdyż pełnił dyżur ratownika TOPR w Morskim Oku. Obiecał jednak pojawić się u nas po zakończeniu dyżuru. Nagle do stolika poszedł jeden z naszych kolegów i powiedział "Słuchajcie, Janusz Śmiałek nie żyje". Taką informację podało radio. Była ona dla nas zbyt straszna, by można było w nią od razu uwierzyć. Każdy z nas ludził się, że osoba słuchająca radia przesłyszała się. Natychmiast poszedłem do pokoju i włączyłem odbiornik. Niestety, usłyszałem tylko potwierdzenie informacji. Również osoby, którym ja ją przekazywałem ludzili się, że się przesłyszałem. Dopiero, niestety poranna prasa potwierdziła fakt.

Janusz, który umiał korzystać z życia umiał również oddać życie. Pamiętać o jego ofierze powinni wszyscy ci, którzy idąc w góry nie zawsze zdają sobie sprawę, że mogą czuć się względnie bezpieczni dzięki temu, że ktoś dla ich bezpieczeństwa naraża własne życie. Jednym z takich ludzi był Janusz.

Cześć Jego Pamięci!

Antoni Leon Dawidowicz
Kraków

dwie 17-letnie dziewczyny, które nie chciały się z nim napić (*Dz. Pol. 6.09.1997*).

Niedźwiedź na szlaku.

Populacja niedźwiedzi wzrosła i szansa spotkania z nimi również. Do groźnego spotkania doszło 9 sierpnia br. przy ścieżce z Lomnickiego Stawu do Tatrzańskiej Lomnicy. Niemiecki turysta miał dwa złamane żebra, szarpane i gryzione rany na plecach i wstrząs mózgu. Przed innym misiem - olbrzymem, który pojawił się w Magurze Spiskiej ostrzegał nadleśniczy z Krościenka Olaf Dobrowolski (*Tyg. Podh. 24.08.1997*). O "mały włos" nie spotkałby się z misiem Janusz Andrusikiewicz idąc z Raby Wyżniej w kierunku Żeleznicy. Píše jak poczuł się "lyso", gdy zidentyfikował ślady niedźwiedziich łap. (*Tyg. Podh. 28.09.1997*).

Spokój znajdziesz jeszcze w Gorcach.

Zamiast stać w kolejce na Giewont lub Trzy Korony wybierz się w Gorce - zachęca Józef Figura w artykule "Góry zapomniane". Dyrektor Gorczańskiego Parku Narodowego Andrzej Górszczyk popiera rozwój różnych form turystyki na terenie Parku - pieszej, rowerowej, konnej czy narciarskiej. Wszystkie drogi są dostępne, nie tylko znakowane. (*Tyg. Podh. 31.08.1997*)

Błękitny krzyż

to tytuł nakręconego w 1955 roku filmu Andrzeja Munka o wyprawie TOPR po rannych partyzantów radzieckich ukrywających się w szalasiu na Zwierowce w Tatrach Słowackich. Przebieg tej akcji przypomina jeden z dwóch żyjących jeszcze uczestników Marian Woyna-Orlewicz w rozmowie z Anną Zadziorko (*Tyg. Podh. 31.08.1997*)

Babiogórski Park Narodowy

zwiększył swoją powierzchnię do 3392 ha na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 sierpnia br. Niezadowoleni są z tego mieszkańcy Zawoi, a przyrodnicy uważają, że Park powinien być jeszcze większy. Piszą o tym Jolanta Flach (*Tyg. Podh. 28.09.1997*) i Adam Molenda (*Dz. Pol. 13.10.1997*)

Remonty szlaków w Tatrach

W najbliższych dniach rozpocznie się remont szlaku z Doliny Olczyskiej na Kopieniec, a także z Pańszczyzny na Krzyżne. Trwają też prace przy modernizacji Orlej Perci między Skrajnym Granatem a przełęczą Krzyżne. (*Tyg. Podh. 28.09.1997*)

W piątek 26.09.1997 r. zginął w Tatrach
ratownik Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego

ś t p

JANUSZ ŚMIAŁEK

pełniący dyżur w Morskim Oku
Janusz Śmiałek był wybitnym taternikiem,
speleologiem i alpinistą - aktywnym ratownikiem TOPR.
Był członkiem Krakowskiego Klubu Wysokogórskiego,
Akademickiego Klubu Grotolazow, Towarzystwa Przyjaciół
Nauk o Ziemi przy AGH, instruktorem PZA,
trenerem alpinizmu, przewodnikiem tatrzańskim,
Janusz, doktor matematyki - był pracownikiem naukowym
AGH w Krakowie. Był Człowiekiem, który zapisał się na trwałe
w pamięci swych kolegów z TOPR
dzięki swej niezwykłej osobowości.
Pogrążeni w głębokim smutku

Koleżdy z TOPR



Referendum Olimpijskie

W referendum wzięło udział 38,49% mieszkańców Zakopanego. Głosujący w 82,6% opowiedzieli się za organizacją Olimpiady, 79,03% uważało, że Olimpiada przyczyni się do rozwoju regionu i ochrony środowiska (sic!), ale już tylko 61,6% zgodziło się na dodatkowe obciążenia finansowe w związku z Olimpiadą (Tyg. Podh. 28.09.1997).

Jaskinia Martwych Nietoperzy

położona w Kozich Grzbietach na południe od Dżumbiry w Niskich Tatrach to jedna z większych jaskiń na Słowacji. Ma 3400 m długości i 243 m głębokości. Została udostępniona do zwiedzania w czerwcu ubiegłego roku, ale polskim turystom jest mało znana. Nazwę swą zawdzięcza znaleziskom licznych szkieletów i kości nietoperzy, których wiek ocenia się na 6 tys. lat.

(Tyg. Podh. 28.09.1997).

A może PTT ją spopularyzuje?

Zjazd Geologów w Zakopanem

W dniach 2-4 października br. odbył się 68 Zjazd Polskiego Towarzystwa Geologicznego. Temat wiodący Zjazdu to "Tatry o Podhalu - geologia, hydrogeologia i ochrona środowiska". Dużo mówiono o wodzie - w aspektach jej czystości, zastosowania wód geotermalnych, a także wpływu zbiornika czorsztyńskiego na środowisko. W Zakopanem obradowali już wcześniej geolodzy w roku 1930, 1959 i 1979. (Tyg. Podh. 5 i 12.10.1997).

Dodam, że organizatorem Zjazdu był prof. Jerzy Lefeld, prezes Oddziału Warszawskiego PTT.

Postępy geotermii

Tadeusz Stec na łamach Dziennika Polskiego (13.10.1997) rozmawiał z prof. Julianem Sokolowskim o dalszych perspektywach wykorzystania wód geotermalnych do celów grzewczych. "O tyle łatwiej mi mówić o tych sprawach i przekonywać do nich - podkreśla prof. Sokolowski - że mamy w Polsce pierwsze, działające zakłady geotermalne. Głośno jest bowiem o wsi Bańska Niżna na Podhalu w gminie Szafłary, gdzie wody geotermalne ogrzewają ok. 200 domów, kościół i szkołę..." Do roku 2015 całe Podhale ma szansę na ogrzewanie geotermalne. To wielka szansa dla poprawy jakości środowiska.

Amator jelenich rogów

W Dolinie Jaworzynki, pół godziny drogi od Kuźnic, znaleziono zastrzelonego jele-

KULTURA A NATURA

W ramach Festiwalu Między Wawelem a Giewontem zorganizowanego z okazji 100-lecia wybudowania na Koziańcu dla Jana Gwalberta Pawlikowskiego "Domu pod Jedłami" wg. projektu Stanisława Witkiewicza, w dniach 9-11 października 1997 roku w Zakopanem odbyła się Sesja Naukowa "Kultura a Natura". Organizatorami Sesji byli Tatrzański Park Narodowy, Urząd Miasta Zakopanego i Biuro Festiwalowe Kraków 2000. Dzięki licznym sponsorom uczestnicy zostali zaopatrzeni w teczki z okolicznościowymi wydawnictwami.

Dwa lata wcześniej szereg osób otrzymało od prof. Jacka Woźniakowskiego fragment z dzieła dziadka Jana Gwalberta Pawlikowskiego "O lice Ziemi" z prośbą aby podzielili się refleksjami nad przesłaną lekturą. Co z zawartych tam myśli i działań przetrwało? Co zachowało szczególną aktualność? Co wymagałoby dziś przetworzenia, kontynuacji, rozwinięcia? Reasumując - jak kwestia ochrony przyrody przedstawia się dzisiaj. Ok. połowa zaproszonych odpowiedziała, a ich wypowiedzi stały się materiałem do wydania na sesję starannie opracowanej i ilustrowanej pięknymi kolorowymi fotografiami książeczki pt. "Kultura a Natura" pod redakcją Zbigniewa Mirka i Zbigniewa Krzana. Wypowiedzi odpowiednio tematycznie ułożone stały się równocześnie programem sesji.

Po sesji ukazała się w Tygodniku Podhalańskim 41/97 obszerna relacja pióra Jolanty Flach, ja natomiast odniosę się do tej części sesji, w której brałam bezpośrednio udział.

Włączyłam się w program sesji w czwartek popołudniu w punkcie: zwiedzanie "Domu pod Jedłami". Zależało mi na tem, bo nigdy we wnętrzu tego Domu nie byłam. Atmosfera tego pełnego pamiątek przeszłości Domu jest rzeczywiście szczególna, a bezpośrednio, swobodna narracja prof. Woźniakowskiego na ich temat dopełniała nastroju. Z salonu przeszliśmy na legendarny już prawie przyłap z widokiem na jodły (dochowała się już tylko jedna).

Następnie całe towarzystwo wróciło do Auditorium Muzeum Przyrodniczego TPN na dalszy ciąg sesji. Tego

wieczoru wysłuchałam jeszcze referatów prof. Przemysława Szafera, Macieja Pinkwarta, Piotra Bąka i prof. Juliana Sokolowskiego poczem wywiązała się dyskusja koncentrująca się wokół przyszłej wizji Zakopanego. Włodzimierz Cichocki (Muzeum Tatrzańskie) zwrócił uwagę na przekłamania w wypowiedzi wiceburmistrza Zakopanego Piotra Bąka na temat "dobroziejstw" płynących z organizacji zimowej Olimpiady dla Zakopanego i Tatr. Wiceburmistrz Owczarek mówił o planach poprawy środowiska - wdrażaniu geotermii, realizacji oczyszczalni ścieków i kanalizacji, segregacji odpadów i budowie nowoczesnego ich składowiska dla całego Podhala. Prof. Szafer widzi misję Zakopanego jako ośrodka naukowo-edukacyjnego i kulturalnego, w rozwoju przemysłu budowlanego i szkół artystycznych. Czy rozbudowa ogromnego miasta podniesienie jego atrakcyjność? - pytał prof. Olaczek. Czy 3 miliony ludzi rocznie w Zakopanem to jeszcze mało? W tym co się dzieje, widzi tylko tendencje do wzrostu, a nie do zrównoważonego rozwoju. Janina Giećewicz zapytała czy zapoznano się z poolimpijskimi doświadczeniami innych miast - organizatorów Olimpiady np. Alberville. Miasta te miały potem ogromne problemy z likwidacją skutków po odbytych igrzyskach. Dr Myczkowski brał udział w wizji lokalnej związanej z wytyczaniem tras zjazdowych - musiano by wyciąć w tym celu czterdzieści kilka hektarów lasu i koso-drzewiny. Wiceburmistrz Bąk przyznał, że samorząd ma poważne trudności z realizacją ochrony przyrody, spotyka się z ogromną samowolą rozmaitych inwestorów. Najbardziej spodobała mi się wypowiedź końcowa pewnej mieszkanki Zakopanego, która stwierdziła, że Zakopane nie jest miastem do godnego życia, tylko do robienia pieniędzy. Ci co je robią nie liczą się z niczym, wycinają np. las by budować czterokondygnacyjne osiedla, a tacy mieszkańcy jak ona nie wierzą już, aby mogli coś wywalczyć i powstrzymać niekontrolowany rozrost miasta.

Niestety osoba ta była jedną z nielicznych reprezentantów miejscowej ludności, która zainteresowała się sesją. Drugi dzień sesji rozpoczął się referatem prof. Olaczka, który przedstawił



ideę ochrony przyrody w historycznym zarysie. Podkreślał, że idea ta winna być dowartościowana humanistyką. Pojawienie się jej wynikało z kulturowej ewolucji człowieka. Czy nie należałoby wznowić książkę "O lice ziemi" J.G.Pawlikowskiego?

Prof. Schramm przedstawił ogólną teorię układów od atomów i cząsteczek do kosmosu. Najwyższym układem żywym jest geobiocenoza, do której i my należymy. W ostatnim stuleciu człowiek zaczął sterować swoim środowiskiem choć ciągle nie zna w pełni prawideł działania tego układu. Doprowadziło to do patologii w geobiocenozie i obecnie jedynie rozsądna działalność człowieka może zapobiec katastrofie. Człowiek musi żyć w harmonii ze swoim środowiskiem i wierzyć, że *"ta prawda ostatecznie zwycięży, ale zatrzyma nas pytanie, czy zwycięży na czas"*. Chcę zwrócić jeszcze uwagę na inny aspekt drugiej części wypowiedzi prof. Schramma, gdy ubolewał nad dużym rozproszeniem różnych organizacji i grup zajmujących się tą samą problematyką ochrony przyrody i wynikającą stąd małą ich skutecznością. Należy stworzyć jeden wielki i silny ruch, który będzie niedługo decydować o przyszłości, a już dziś powinien domagać się zrozumienia i uznania swoich racji.

Prof. Kozłowski stwierdził, że idea Pawlikowskiego przetrwała 100 lat. Nową ideą na dziś jest koncepcja zrównoważonego rozwoju, zaakceptowana na Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 roku. Ubolewał nad zaniechaniem wielu cennych inicjatyw, także w odniesieniu do koncepcji ochrony kotliny zakopiańskiej. Zabrakło woli politycznej dla opracowania polityki ekologicznej dla Podhala. Nic się nie robi w zakresie edukacji ekologicznej, brak np. klas czy nawet szkół o profilu ekologicznym, które mogłyby odegrać w tej edukacji wielką rolę. Bardzo ważną sprawą jest ochrona polskiej przestrzeni, a już tyle popełniono grzechów w tej dziedzinie. Na zakończenie prof. Kozłowski powiedział: *"Olimpiada winna być zorganizowana nie w roku 2006, a w 2012 i nie w Zakopanem, ale w Warszawie"*.

Prof. Mirek zajął się w swej wypowiedzi relacjami między ochroną przyrody a turystyką. Przyrodę chronimy nie tylko dla niej samej, ale i ze względu na człowieka, aby miał możliwość powrotu do prazródła i mógł regenerować ciało i ducha w warunkach pierwotnej, nieskażonej natury. Tak więc ochrona przy-

rody jest drugą stroną medalu turystyki. Należy tworzyć model turystyki niezagrażający przyrodzie. Wynika z tego konieczność ograniczeń.

Dwugłos z Polskiego Klubu Ekologicznego to wypowiedzi panów Machalicy i Sawickiego. Pan Machalica stwierdził, że idee humanistyczne przegrywają z pseudocwilizacją. Po okresie PRI-u pozostał nam kryzys ekologiczny, ekonomiczny i etyczny. Nastąpiło pęknięcie między Tatrami a Podhalem. Tatrzański Park Narodowy cały czas musi bronić się przed naciskami z różnych stron. Pan Sawicki skupił swą wypowiedź na problemie samej Olimpiady. Namawianie do Olimpiady to łamanie prawa. Aby powstrzymać zapędy olimpijskie zawiązała się koalicja kilkunastu organizacji społecznych (w tym PTT); przyjęła ona szerszą formułę w swej nazwie: *"Ratujmy Karpaty"*.

Wreszcie moje wystąpienie, przesunięte w programie, w związku z niemożnością bycia na sesji do końca. Było ono może bardziej kontrowersyjne niż opublikowany tekst (inni też odchodzili od wcześniej opublikowanych tekstów). Napiszę tu tylko, że przedstawiony nasz pomysł wprowadzenia karty turysty wysokogórskiego, zaraz potem został skrytykowany bezpośrednio w dyskusji i także przez red. Flach w jej relacjach z sesji. Dzięki temu dostałam się na szpalty. Dyrektor TPN żegnając się ze mną zapowiedział ustosunkowanie się do mej wypowiedzi, ale nie miałam okazji już tego usłyszeć. Nie miałam też okazji posłyszeć wystąpienia dr Marka Staffy (KTG PTTK), mogę tylko wnieść z jego opublikowanego tekstu, że stawał w obronie turystów indywidualnych wobec ograniczeń wprowadzanych przez Park. Jego zdaniem nie tak to widział Jan Gwałbert Pawlikowski. Nie będę tu omawiać dyskusji, na której nie byłam, po wygłoszonych w drugim dniu referatach, przytoczę tylko za Jolantą Flach tekst uchwały końcowej:

"1. Przestrzeń, której wielkość jest skończona oraz krajobraz powinny być chronione jako dobro wspólne. W tym celu należy uzupełnić system prawny i wykonawczy w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego.

2. Opracowywane przez gminy studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, powinny

nia. Kłusownik zabrał tylko głowę z rogami
(Tyg. Podh. 12.10.1997).

Górskie świerczyny

W dniach 25-27 września w Krakowie i Zakopanem odbyło się sympozjum naukowe nt. "Struktura i dynamika górskich borów świerkowych" zorganizowane przez Tatrzański Park Narodowy oraz katedrę Botaniki Leśnej i Ochrony Przyrody Wydziału Leśnego AR w Krakowie. Sympozjum poświęcone było pamięci prof. Stefana Myczkowskiego w dwudziestą rocznicę jego tragicznej śmierci. Prof. Myczkowski opublikował wiele prac naukowych i popularno-naukowych na temat górskich borów świerkowych. Przypominano wielkie zasługi Profesora na polu ochrony przyrody. Na sesji mówiono o lasach świerkowych występujących w Karkonoszach, Karpatach i Gorcach; kilka referatów poświęcono drzewostanom świerkowym w Tatrach. O zmianach struktury wiekowej i składu gatunkowego świerczyn w latach 1975-1995 mówili Zbigniew Krzan i Stanisław Mielczarek (TPN). Uznano zaniechanie ingerencji i pozostawienie lasów w dol. Rybiego Potoku i dol. Waksmundzkiej naturalnym procesom za prawidłowe.
(Tyg. Podh. 5.10.1997)

Nowa tablica pod Osterwą

7 października na Cmentarzu Symbolicznym pod Osterwą umieszczona została tablica pamiątkowa Macieja Rysuli, wybitnego zakopiańskiego alpinisty, który zginął 19 lutego br. w Alpach francuskich
(Tyg. Podh. 12.10.1997). Wspólną wyprawę z Maciejem Rysulą na Lodowy przypomniiała z tej okazji Iza Gronowska
(Tyg. Podh. 5.10.1997).

Pierwszy zakopiański proboszcz

gazdował na parafii 46 lat. Barwną sylwetkę ks. Józefa Stolarczyka przypomniiała Magdalena Żegleń z okazji 150-lecia zakopiańskiej parafii (1847-1997)
(Tyg. Podh. 5.10.1997).

Krzyż na Gierlachu

Od miesiąca na najwyższym szczycie Tau stoi metalowy, ok. metrowy krzyż. Jest to czwarty z kolei krzyż umieszczony na tatrzańskim szczycie po Giewoncie, Wysokiej i Grzesiu.
(Tyg. Podh. 12.10.1997)

Papieski głaz

W 19-stą rocznicę wyboru księdza kardynała Karola Wojtyły na papieża metropolita krakowski ksiądz kardynał Fran-

ciszek Macharski poświęcił na Błonach 26-tonowy głaz przywieziony z tatrzańskie Doliny Białej Wody. Będzie on pamiątką papieskich pielgrzymek w Krakowie i archidiecezji krakowskiej. Na głazie umieszczono jedynie napis "Ty jesteś skała", na słupku obok są wyryte daty pielgrzymek.

(Dz. Pol. 14 117.10.1997)

Zakopiańczyk Zawada

Z notatki w *Dzienniku Polskim* z 28.10.1997 można się było dowiedzieć, że zakopiańczyk Andrzej Zawada organizuje kolejną wyprawę zimową na Nanga Parbat (8125 m). Od samego organizatora dowiedziałam się, że z Warszawy nie wyprował się, a jedynie pewne informacje zamieszczać będzie o wyprawie *Rzeczpospolita*, która wyprawę sponsoruje. O wyprawie szerzej napiszemy w następnym "Co slychać?".

Zginęli w Tatrach w ostatnim roku.

Z okazji Święta Zmarłych *Tygodnik Podhalański* 43:97 (2.11.1997) podał wykaz nazwisk osób, które w ciągu ostatniego roku zginęły po obu stronach Tatr: po polskiej stronie 18 osób, po słowackiej - 13, w tym dwoje Polaków.

Zelektryzowana Chochołowska

Schronisko na Chochołowskiej definitywnie rozstało się z koksem, popiołem i emisją szkodliwego dla środowiska dymu. Od 15 października jest całkowicie ogrzewane prądem elektrycznym z turbiny na potoku z dol. Jarzabczej. Zainstalowano nowe rury i grzejniki i 3 kotły o łącznej mocy kilkuset kilowatów. Zamontowano termostaty, jest ciepła woda i ciepło w pokojach. (Tyg. Podh. 2.11.97)

Kompromisowy wyciąg

24 października w efekcie kompromisu między PKI, a TPN zapadła decyzja o modernizacji wyciągu krzeselkowego w Kotle Gąsienicowym. Nowy wyciąg powstanie dokładnie na miejscu starego, z tym że będzie wyposażony w czteroosobowe krzeselka i będzie znacznie szybszy. Powyżej szczyki zostanie zlokalizowana dodatkowa awaryjna stacja; gdy niżej nie będzie już śniegu narciarze będą mogli korzystać ze skróconej wersji wyciągu. (Tyg. Podh. 2.11.97)

Ukazał się szczegółowy przewodnik po Tatrach Bielskich autorstwa Władysława Cywińskiego. Obejmuje wschodnią część pasma od Przełęczu pod Kopą po Kobyli Wierch. Został wydany przez "Wydaw-

być poddawane publicznej dyskusji oraz wnikliwej ocenie merytorycznej przez niezależnych specjalistów. Jest to szczególnie ważne w przypadku Zakopanego i gmin podhalańskich.

3. Dzieło "O lice Ziemi", będące sumą myśli i idei J.G.Pawlikowskiego na polu ochrony przyrody i regionalizmu, powinno być udostępnione szerokim kręgom czytelników. Książkę tę należy ponownie opublikować.

4. Należy też poprzeć starania o publikację pracy Walentego Obrochty, będącej propozycją w zakresie ekorozwoju regionu Podtatrza.

5. Sesje naukowe utrzymywane w duchu idei J.G.Pawlikowskiego, poświęcone Podhalu i innym regionom (szczególnie górskim) powinny odbywać się regularnie co 2 lub 3 lata. Tematami takich sesji mogą być np. programy ekorozwoju gmin, studia uwarunkowań i kierunków

zagospodarowania przestrzennego gmin, plany ochrony parków narodowych, ochrona krajobrazu przyrodniczego i kulturowego itp.

6. Zakopane jest miastem, gdzie szczególnie pożądane i przydatne byłoby powstanie szkoły średniej o ekologicznym programie i profilu kształcenia. Apelujemy do Zarządu miasta i władz oświatowych o powołanie, w miarę możliwości, takiej szkoły.

7. W wydatkach państwa, w tym NFOS, należy przeznaczyć większą sumę na edukację ekologiczną i ochronę samej przyrody.

8. Uczestnicy sesji protestują przeciwko projektowi Olimpiady w Tatrzańskim Parku Narodowym."

(Wiceburmistrz Bąk w imieniu zakopiańskiego samorządu zgłosił do tego wniosku *voitum separatum*).

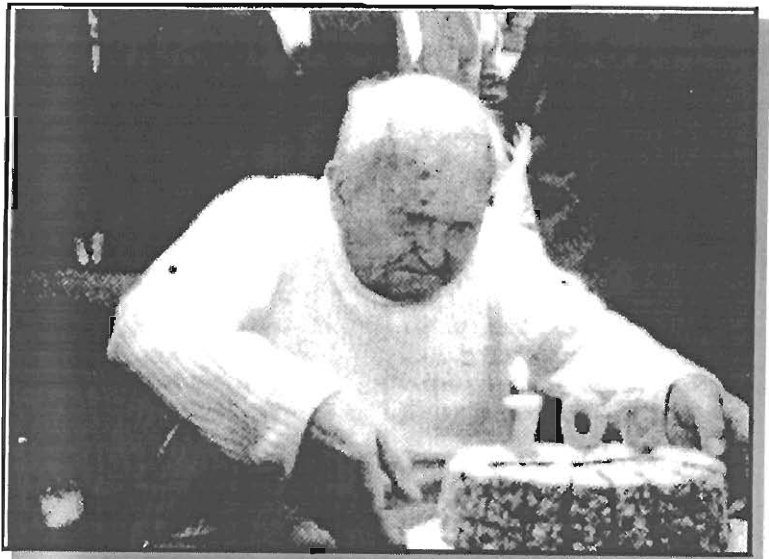
Między Pawlikowskim a Gąsienicą-Byrcynem był jeszcze Stanisław Smólski.

O istnieniu Stanisława Smólskiego dowiedziałam się dzięki notatce w *Dzienniku Polskim* z 25/26.10.1997 związanej z setną rocznicą Jego urodzin. Z tej okazji dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie Jerzy Wertz odwiedził jubilata i udekorował Złotą Odznaką "Za zasługi dla ochrony środowiska i gospodarki wodnej". Tematem pogawędki Dyrektora z Jubilatą były żubry. Za *Dziennikiem Polskim* przytaczam krótką biografię Jubilata:

"Stanisław Smólski urodził się przed stu laty w Bułigrodzie. W czasie I wojny światowej początkowo walczył z

szeregach wojska austriackiego, a po 1918 r. przeszedł do armii polskiej. Po wojnie zdał maturę w Gimnazjum im. Jana Sobieskiego w Krakowie. Tutaj również studiował na Wydziale Rolniczo-Leśnym UJ.

Kierował m.in. Nadleśnictwem Bukowina oraz Pienińskim Parkiem Narodowym. W 1939 r. został mianowany dyrektorem Parku Przyrody w Tatrach. Miał rozpocząć prace nad powołaniem Tatrzańskie Parku Narodowego. Zamierzenia te przerwała II wojna światowa, w czasie której Smólski przeszedł do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W 1952 r. jako pierwszy objął stanowisko wojewódzkiego konserwatora przyrody. W ramach pełnienia tej funkcji opracował podstawy prawno-organizacyjne 4 parków narodowych - Tatrzańskie, Babogórskie, Pienińskie i Ojcowskie. Ustanowił 5 tys. pomników przyrody."





PAMIĘTNIKI PTT NA TARGACH KSIĄŻKI W KRAKOWIE

"Tatrzański Park Narodowy zaprasza do odwiedzenia naszego stoiska nr 233" - taka kartka zmobilizowała mnie dodatkowo do obejrzenia I Targów Książki w Krakowie. Odbywały się one w halach hurtowni książek LIBER przy ul. Rakowickiej w dniach 23-25 października pod patronatem Prezydenta Miasta Krakowa Józefa Lassoty, Wojewody Krakowskiego Jacka Majchrowskiego i Polskiej Izby Książki. Skupiły ok. 140 oficyjn wydawniczych, przede wszystkim krajowych; większość z nich rozpoczęła działalność w III Rzeczypospolitej.

Oczywiście pierwsze kroki skierowałam do stoiska TPN i ucieszyłam się widząc wystawione tomy 2,3,4 i 5 Pamiętnika PTT (tom I jest już w TPN wyczerpany). Jeszcze bardziej ucieszyłam się słysząc, że znajdują zainteresowanie i nabywców. Wystawione były oczywiście i inne pozycje wydane przez Park, z których najokazalej prezentowała się "Przyroda Tatrzańskiego Parku Narodowego" i album "Tytus Chałubiński - Tatry".

Dalsza moja penetracja szła w kierunku - co turysta - zwłaszcza górski - może na stoiskach targowych znaleźć.

Nieopodal stoisko nr 242 - Wydawnictwo "Karpaty" Andrzeja Jęczyńskiego - oferuje albumy "Tatry Polskie" II wydanie z fotografiami Stanisława Momota, "Babia Góra - Babiogórski Park Narodowy" (I wydanie) z foto-

grafiami Zygmunta Ficka, "Góry, Naraty. Koleje linowe" (I wydanie) wydany wspólnie z PK1, z okazji 60-lecia polskich kolei linowych. Ponadto mniejsze albumiki: Tatry, Kraków, Ojcowski Park Narodowy, Jaskinia Wierzechowska i Wieliczka. Następnie - przewodnik wspinaczkowy dla początkujących taterników oraz wszystkich innych miłośników (tatry zawierają opisy 60 wybranych dróg wspinaczkowych "Polskie Tatry Wysokie". Ekspozycję dopełniają mapy i plany - m.in. mapa panoramiczna Babiogórskiego Parku Narodowego - oraz tatrzańskie kalendarze pocztówkowe i ścienne na rok 1998 (także ze zdjęciami Stanisława Momota).

Stoisko 266 - Colgraff-Press (Poznań) - proponuje serie przewodniczków po Beskidzie Żywieckim.

Stoisko 103 - Bosz (Olszanica) specjalizuje się na odmianę w kierunku południowo-wschodnim i oferuje albumy i przewodniki o tytułach: Bieszczady, Karpaty Wschodnie, Jarosław i okolice, Krosno i okolice, Ziemia Przemyska, Pogórze Przemyskie, Lwów.

Stoisko 105 - Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera S.A. - firma o znanej renomie - oferuje bogaty i wszechstronny zestaw atlasów, map i planów, w tym mapy turystyczne wszystkich polskich grup górskich. Wśród map tematycznych Polski jest też mapa ochrony przyrody. Zwraca uwagę nowa seria dla miłośników turystyki rowerowej "Najlepsze wycieczki na rowerze górskim" - są już przewodniki po Beskidzie Zachodnim, Beskidzie Sądeckim i Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Są oczywiście mapy innych krajów świata i przedruki przewodników "Marco Polo".

Miłośnik książki znaleźć mógł na Targach wiele cennych pozycji z historii i szeroko pojętej humanistyki dawnej i najnowszej, wiele literatury religijnej (w tym najnowsze albumy Adama Bujaka poświęcone Ojcu św.), beletrystyki, mniej może pozycji jak chodzi o biomedyczną literaturę naukową (na którą byłam przez szereg lat zawodowo uczulona).

nictwo Górskie" w Poroninie, autor opisuje tereny zamknięte dla ruchu turystycznego oceniając równocześnie bardzo krytycznie pomysły ich zagospodarowania. *Każdej politycznej odwilży - pisze - towarzyszą decyzje i zamierzenia antyochroniarskie. Mieszkańcy polskiego i słowackiego Podtatrza nie są w swej większości ideowymi ochroniarzami, a parki traktują jako wymyślone przez komunę zło konieczne. Obowiązuje hasło "przepadła komuną - rozdrapmy parki narodowe". Tyg. Podh. 2.11.97*

Słowacy na Manaslu (8163 m)

W pierwszych dniach września br. wyruszyła wyprawa słowacka z zamiarem wejścia na szczyt drogą japońską i zjazdu z wierzchołka na nartach. Kierownikiem wyprawy był Peter Šperka, taternik i przewodnik, który był już w Himalajach na Shisma Pangmie, był także w Kaukazie, Pamirze i Tianšanju. W zespole była także kobieta - Evka Truchlíkova (Tyg. Podh. 28.09.1997).

Niestety wyprawa na Manaslu zakończyła się tragicznie. Szczyt osiągnęli Peter Šperka, Miro Rybanský i prawdopodobnie Juraj Kardhordó. W zejściu zginął Kardhordó, Rybanský zmarł z wyczerpania między obozem trzecim a drugim, jedynie Šperka odmrożony, wyczerpany i przygnębiony śmiercią kolegów dotarł do bazy. (Tyg. Podh. 2.11.97)

Wielki obryw w ścianie Dru

Odtąd historia tej ściany będzie się dzielić na czas przed obrywem i po obrywie. W korespondencji z Chamonix Tadeusz Wowkonowicz opisuje to niecodzienne wydarzenie: *"Obudziliśmy się w środku nocy, nie wiedząc co się dzieje. Ci, którzy jeszcze nie spali, sądzili, że trzęsie się ziemia. Tymczasem chodziło o gigantyczny obryw skalny w jednym z najpiękniejszych urwisk Europy, zachodniej ścianie Petit Dru (3733 m). W nocy z 17 na 18 września o godz. 1²³ (zanotowanej przez sejsmografy w Emossion) z wysokości Flammes de Pierre runął w dół płat ściany 90 metrów wysokości, 30 metrów szerokości i 5-10 metrów grubości, rozbijając się w dole w hłoki wielkości ciężarówek. Obryw wagi wielu tysięcy ton objął prawą stronę urwiska i zniszczeniu uległy kluczowe wyciągi znanych dróg Bonattiego, Grossa, Desmaitsona, Battarda, Destivelle, directe américaine. Chmura białych pyłów długo unosila się nad górami w świetle księżyca, a huk obrywu slychać było w Sionie w Szwajcarii. Siłę wstrząsu sejsmologdy*

Targi Książki w Krakowie



23-25 października 1997 roku



oceniają na stopień 2 w skali Richtera. Szpeina, biała wyrwa widoczna jest z mojego domu w Leszku. Obawiając się destabilizacji granitów całego masywu, ratownicy PGHM wydali kategoryczny zakaz wspinania się w rejonie Dru, zdając sobie jednak sprawę, że na dziewięć połać obrywu rzucą się amatorzy nowych dróg, nie bacząc na zagrożenia". Przypominam, że II przejście tej ściany dokonali przed 40 laty Polacy: Jan Długosz, Czesław Momatiuk i Stanisław Biel. (Tyg. Podh. 2.11.97)

Przekaz na "Pamiętnik"



Po Wielkiej Encyklopedii Tatrzańskiej Paryskich Piotr Kasprowski z Siemianowic Śląskich podjął inicjatywę napisania Encyklopedii Gór Świata i historii ich zdobywania przez człowieka. Wydawnictwo STATIS, które realizuje wydanie Encyklopedii przekazało nam talony subskrypcyjne do rozprowadzenia wśród naszych członków. W subskrypcji ma Encyklopedia kosztować 99 zł, w wolnej sprzedaży 130-140 zł.



<p>Odcinek dla pocztu zł. — 15 — słownie złotych: <i>piętnaście</i> WPLACAJĄCY Imię _____ Nazwisko _____ Adres _____ proszę wypłacić iterami drukowanymi</p> <p>NA RACHUNEK Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Zarząd Główny, Kraków Bank PKO, I.O. Kraków 10203892-162809-270-1-111</p> <p>stempel _____ podpis przyjmującego _____ pobrano opłatę _____</p>	<p>Odcinek dla posiadacza rachunku zł. — 15 — słownie złotych: <i>piętnaście</i> WPLACAJĄCY Imię _____ Nazwisko _____ Adres _____ proszę wypłacić iterami drukowanymi</p> <p>NA RACHUNEK Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Zarząd Główny, Kraków Bank PKO, I.O. Kraków 10203892-162809-270-1-111</p> <p>stempel _____ podpis przyjmującego _____ pobrano opłatę _____</p>	<p>Odcinek dla wpłacającego zł. — 15 — słownie złotych: <i>piętnaście</i> WPLACAJĄCY Imię _____ Nazwisko _____ Adres _____ proszę wypłacić iterami drukowanymi</p> <p>NA RACHUNEK Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Zarząd Główny, Kraków Bank PKO, I.O. Kraków 10203892-162809-270-1-111</p> <p>stempel _____ podpis przyjmującego _____ pobrano opłatę _____</p>
--	---	--

<p>Odcinek dla pocztu zł. słownie</p> <p>Imię</p> <p>Nazwisko</p> <p>Ulica</p> <p>Kod</p> <p>Miejscowość</p> <p>Wpłata za Encyklopedię Górską Wydawnictwo STATIS 40-096 Katowice, ul. 3 Maja 7 BPH Kraków O/Sosnowiec Nr 10601217-601708-27099-460101</p> <p>STAMP</p>	<p>Odcinek dla banku zł. słownie</p> <p>Imię</p> <p>Nazwisko</p> <p>Ulica</p> <p>Kod</p> <p>Miejscowość</p> <p>Wpłata za Encyklopedię Górską Wydawnictwo STATIS 40-096 Katowice, ul. 3 Maja 7 BPH Kraków O/Sosnowiec Nr 10601217-601708-27099-460101</p> <p>STAMP</p>	<p>Odcinek dla posiadacza rachunku zł. słownie</p> <p>Imię</p> <p>Nazwisko</p> <p>Ulica</p> <p>Kod</p> <p>Miejscowość</p> <p>Wpłata za Encyklopedię Górską Wydawnictwo STATIS 40-096 Katowice, ul. 3 Maja 7 BPH Kraków O/Sosnowiec Nr 10601217-601708-27099-460101</p> <p>STAMP</p>	<p>Odcinek dla wpłacającego zł. słownie</p> <p>Imię</p> <p>Nazwisko</p> <p>Ulica</p> <p>Kod</p> <p>Miejscowość</p> <p>Wpłata za Encyklopedię Górską Wydawnictwo STATIS 40-096 Katowice, ul. 3 Maja 7 BPH Kraków O/Sosnowiec Nr 10601217-601708-27099-460101</p> <p>STAMP</p>
---	--	--	---

Wydaje:

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie

Redakcja: Barbara Morawska-Nowak, Michał I. Myśliwiec

(Teksty niesygnowane: Barbara Morawska - Nowak)

Adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW tel. 634-05-89

Internet: mlm@pp.com.pl